

**BOHATEROWIE Z URZĘDU
Portret przywódcy w stalinowskiej Polsce.
Stalin - Bierut - Rokossowski**

Eugeniusz Cezary Król
Polska Akademia Nauk, Warszawa/Berlin

Zacząć wypada cokolwiek przewrotnie od cytatu z *Mein Kampf* Adolfa Hitlera:

Es gehört zur Genialität eines grossen Führers selbst auseinanderliegende Gegner immer als nur zu einer Kategorie gehörend erscheinen zu lassen, weil die Erkenntnis verschiedener Feinde bei schwächlichen und unsicheren Charakteren nur zu leicht zum Anfang des Zweifels am eigenen Rechte führt. [...] Daher muss eine Vielzahl von innerlich verschiedenen Gegnern immer zusammengefasst werden, so dass in der Einsicht der Masse der eigenen Anhänger der Kampf nur gegen einen Feind allein geführt wird. Dies stärkt den Glauben an das eigene Recht und steigert die Erbitterung gegen den Angreifer auf dasselbe¹.

W cytacie tym mieści się formula redukcji i uniwersalizacji obrazu wroga. Swój wkład do tej formuły wniósł nieco później znany prawnik, zwany często „koronnym jurystą Trzeciej Rzeszy”, Carl Schmitt. Oprócz różnych pomysłów, uzasadniających podstawy prawne państwa totalitarnego, głosił on również ideę absolutyzacji sylwetki wroga. Jego zdaniem, do istoty działań politycznych należy klarowne ukształtowanie relacji wróg - sojusznik (przyjaciel). Ma to doprowadzić do wytworzenia maksymalnie bliskich więzi (z przyjacielem) i całkowitego poczucia obcości (wobec wroga). Wróg nie musi być, obiektywnie biorąc, zły, nieuczciwy, bądź też odrażający. W działaniu politycznym powinien natomiast, według Schmitta, pozostawać postacią inną,

¹ A. Hitler, *Mein Kampf*, München 1941, s. 129.

obcą i kompletnie negatywną². Wrogowie i sojusznicy-przyjaciele znajdują się więc wyraźnie po obu stronach barykady. Ci pierwsi jako przedmiot bezwzględnego prześladowania z fizyczną eliminacją włącznie, drudzy jako obiekt adoracji i kultu, nie wyłączając zabiegów sakralizacyjnych.

Scharakteryzowana powyżej formula redukcji i obiektywizacji obrazu wroga oraz utrwalonej relacji: absolutny wróg - wyidealizowany bohater (sojusznik) stanowiła niewątpliwie jedną z głównych osi funkcjonowania propagandy i indoktrynacji w państwach totalitarnych. Uwaga ta dotyczy zarówno Trzeciej Rzeszy, jak też stalinowskiego Związku Radzieckiego i państwa Europy Środkowo-Wschodniej, w tej liczbie również Polski lat 1948-1956. Praktyka propagandowa w poszczególnych krajach różniła się oczywiście wyborem motywów, organizacją i stopniem natężenia określonych kampanii. Wspólna pozostawała jednak generalna zasada, sformułowana najlapidarniej przez Hitlera i Schmitta.

Zwracając uwagę na znaczenie formuły wroga absolutnego, zredukowanego do najistotniejszych atrybutów, zrozumiałych dla szerokich mas, nie sposób nie zauważyc, że podobnym mechanizmem podlegała kreacja obrazu przyjaciela (sojusznika) i bohatera pozytywnego. Można więc mówić o swoistej symetrii obu formuł, z tym jednakże zastrzeżeniem, że priorytet należał do promocji obrazu wroga. Propaganda w hitlerowskich Niemczech i stalinowskim ZSRR miała z natury charakter negatywny, odwoływała się przede wszystkim do fobii, lęków i resentymentów. Obraz przyjaciela i sojusznika był komplementarny, co oczywiście nie oznacza, że przypisywano mu mniejszą wagę w bieżącej praktyce masowego oddziaływania.

I wreszcie ostatnia uwaga o charakterze metodologicznym. Należy pamiętać, że obraz przyjaciela-sojusznika, podobnie zresztą jak i obraz wroga, był wewnętrznie zhierarchizowany, składał się na pewnego rodzaju system, działający na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Przyjaciel na szczeblu niższym (na przykład bohater pracy socjalistycznej w małej miejscowości) nie funkcjonował w propagandowej próżni, otaczała go siatka współzależności w układzie poziomym (wspomagają go koledzy, pomocna lokalna organizacja partyjna, życzliwa i oddana rodzina) i pionowym (poparcie płynące z wyższych instancji, pozytywny przykład przodownika pracy ze szczebla centralnego). Przyjaciel ze szczebla najwyższego, a więc wódz-przywódca, budował swój autorytet, demonstrując więź z niższymi stop-

² C. Schmitt, *Der Begriff des Politischen*, München-Leipzig 1932, *passim*.

niami hierarchii przywódców i bohaterów pozytywnych. Jednocześnie ów najwyższy przywódca stanowił jednostkową emanację bohatera zbiorowego, jakim w propagandzie narodowosocjalistycznej był czysty rasowo naród niemiecki, a w propagandzie komunistycznej lud pracujący miast i wsi. Tego rodzaju cechy miały prowadzić do ukształtowania się niezwykle ważnej właściwości przywódcy: charyzmy, która wynosiła go na szczyt hierarchii, niedostępnej dla innych. Z tej pozycji można było nasycać portret przywódcy elementami świadczącymi o jego nadprzyrodzonym, niezemińskim charakterze.

Wytworzeniem charyzmy wodza-przywódcy, usystematyzowaniem hierarchicznego układu przyjaciół (sojuszników) i pozytywnych bohaterów, a także krzewieniem tych składników wśród najszerszych kręgów społeczeństwa zajmował się aparat propagandy i indoktrynacji totalitarnego państwa. W przypadku stalinowskiej Polski, bo o niej traktuje niniejszy artykuł, ów aparat został początkowo skoncentrowany w Ministerstwie Informacji i Propagandy³. Po wyborach parlamentarnych w 1947 roku resort został zlikwidowany, gdyż wyniki jego działalności, zwłaszcza w okresie kampanii przedwyborczej, nie spełniły oczekiwani władz. Od wiosny 1947 roku całość spraw, związanych z propagandą i indoktrynacją, znalazła się w gestii Polskiej Partii Robotniczej (PPR), a następnie, od grudnia 1948 roku, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Zgodnie z podstawową regułą oddziaływania totalnego, w obrębie władz centralnych rządzącej partii funkcjonował monopolistyczny ośrodek dyspozycji polityczno-programowej⁴. Stam-

³ Zob. A. Krawczyk, *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944-1947*, Warszawa 1994.

⁴ Ośrodek ten tworzyło kilka wydziałów KC PZPR (od 1948 r.): Wydział Propagandy Masowej, Wydział Prasy i Wydawnictw, Wydział Historii Partii, a także Wydziały Oświaty, Nauki i Kultury. Z biegiem czasu nazwy wydziałów i ich wzajemne usytuowanie w KC ulegały zmianie, ale zasada monopolistycznego sterowania i kontroli pozostała bez zmian do końca istnienia PRL. Prace wydziałów KC PZPR, odpowiedzialnych za działania propagandowo-indoktrynacyjne, nadzorowali członkowie Biura Politycznego KC PZPR i Sekretariatu KC PZPR. W latach 1949-1955 byli to Jakub Berman i Edward Ochab. W 1955 r. obowiązki te sprawowali sekretarze KC: Jerzy Morawski i Witold Jarosiński. Szerzej na ten temat: PPR, PPS, PZPR. *Struktura aparatu centralnego. Kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów 1944-1980*, opracowali W. Ciempiel, J. Jakubowski, J. Szczeplewski, Warszawa 1980. Także: W. Janowska, A. Kochanśki, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948-1990*, Warszawa 2000.

tąd wiodły nici do niższych szczebli aparatu, a za ich pośrednictwem do instytucji państwowych i różnego rodzaju organizacji⁵. W centrali rządzącej partii podejmowano wszelkie decyzje, dotyczące zarówno rozpowszechniania określonych wątków propagandowych, jak również - przy pomocy cenzury - ich reglamentacji i usuwania z obiegu⁶.

Słów kilka o figurach propagandowych, które składały się na grupę „bohaterów z urzędu”, a więc przywódców, zajmujących najwyższy szczebel w oficjalnej hierarchii przyjaciół-sojuszników w latach 1948-1956. Najważniejsza z tych postaci - Józef Stalin (1879-1953), nie wymaga specjalnej prezentacji. Niekwestionowany dyktator ZSRR, którego osoba stała się od 1929 roku obiektem kultu, przybierającego stopniowo, zwłaszcza po zakończeniu II wojny światowej, formę sakralizacji⁷. W propagandzie powojennej Polski Stalin zaistniał już od jesieni 1944 roku głównie jako wódz zwycięskiej Armii Czerwonej, która doprowadziła do bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy, przynosząc narodom Europy Środkowej wyzwolenie. Obraz radzieckiego przywódcy pozostał przez kilka następnych lat stonowany i zróżnicowany, w środkach masowego przekazu unikano na ogół akcentów o jawnie panegirycznym wydźwięku. Możliwe były jeszcze w tym okresie przedruki z artykułów i wywiadów prasy zachodniej, pokazujące Stalina jako wybitnego męża stanu, ale też i człowieka starzejącego się, nie pozbawionego defektów fizycznych⁸.

Przełom zaznaczył się jesienią 1947 roku wraz z narastaniem walki frakcyjnej we władzach rządzącej partii. Przewagę na tzw. krajowcami (Władysław Gomułka, Zenon Kliszko, Marian Spychalski) zaczął zdobywać

⁵ Rolę aparatu propagandy stalinowskiej Polski w mezoskali (szczebel województwa) przedstawił M. Jastrząb, *Mozolna budowa absurdu. Działalność Wydziału Propagandy Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w latach 1949-1953*, Warszawa 1999.

⁶ Zob. *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945-1949*, oprac. D. Nałęcz, Warszawa 1994. Tamże kilka dokumentów ilustrujących działalność aparatu cenzury w pierwszym okresie Polski stalinowskiej.

⁷ Najpełniejszy obraz zabiegów kultowych zawiera opracowanie biograficzne D. Wołko-gonowa, *Stalin. Triumph and Tragedy*, Moscow 1998, [wydanie polskie] *Stalin*, Warszawa 1998, t. 2, s. 259 i n.

⁸ Tego rodzaju wizerunek zawierała relacja, którą w styczniu 1947 r. sporządził syn zmarłego w 1945 r. prezydenta USA Franklina Delano Roosevelt - Elliot. Przedruk: „Życie Warszawy”, 21 stycznia 1947, s. 1-2.

odłam komunistów polskich, którzy spędzili wojnę na terenie ZSRR (m.in. Jakub Berman, Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz). W ślad za tymi procesami nasiliła się obecność Józefa Stalina w życiu publicznym Polski i to nie tylko w kategoriach ilościowych, ale także jakościowych. Zamiast racjonalnego wizerunku wodza zwycięskiej armii i przywódcy sąsiedniego, zaprzyjaźnionego państwa, pojawił się geniusz, decydujący o losach świata i całej ludzkości. Niebawem - widać to już wyraźnie na przełomie lat 40. i 50. - wizerunek Stalina nabrał w obiegu propagandowym cech nadprzyrodzonych, stał się obiektem kultu o charakterze quasi-religijnym.

Zasadnicza zmiana dokonuje się na wiosnę 1956 roku w następstwie tajnego referatu Nikity S. Chruszczowa, wygłoszonego na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w Moskwie. Tekst tego referatu był szeroko kolportowany w Polsce i zyskał duży rezonans społeczny. Polskim wkładem w proces demontażu kultu Stalina stał się referat nowego przywódcy partii komunistycznej, Władysława Gomułki, wygłoszony podczas VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 roku. Destalinizacja, dokonywana przez środki masowego przekazu PRL, przybrała początkowo (lata 1956-1958) dość ostre formy. Z biegiem czasu słabła, brakowało jej konsekwencji, pojawiały się tendencje do rehabilitacji wodza.

W cieniu kultu Stalina kształtał się wizerunek Bolesława Bieruta (1892-1956), odgrywającego w latach 1948-1955 kluczową rolę we władzach państwowych ówczesnej Polski. Przed II wojną światową mało znany działacz spółdzielczy o orientacji skrajnie lewicowej, członek Komunistycznej Partii Polski, w latach 1925-1927 wchodził w skład Komitetu Centralnego tej partii, następnie był funkcjonariuszem Międzynarodówki Komunistycznej i zbliżonej do niej Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Więziony w Polsce w latach 1933-1938 za działalność wywrotową znalazł się po wybuchu wojny na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej, początkowo pod okupacją radziecką, a od 1941 roku pod okupacją niemiecką. Przerzucony w sierpniu 1943 roku, niewątpliwie za wiedzą i przy pomocy wywiadu radzieckiego, do Warszawy, wszedł w skład kierownictwa podziemnej partii komunistycznej, działającej od stycznia 1942 roku pod nazwą Polskiej Partii Robotniczej. Na przełomie 1944 i 1945 roku stanął na czele utworzonej przez komunistów Krajowej Rady Narodowej, która dała początek powojennemu, jednoizbowemu parlamentowi (Sejmowi).

Bierut piastował obowiązki prezydenta KRN, a później - po wyborach w lutym 1947 roku - prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na tym stano-

wisku pozostawał do listopada 1952 roku, kiedy to przejął urząd premiera rządu (listopad 1952 - grudzień 1954). Równolegle, we wrześniu 1942 roku, stanął na czele władz PPR, a następnie, od zjednoczenia PPR z Polską Partią Socjalistyczną w grudniu 1948 roku, został przewodniczącym (od marca 1954 roku i sekretarzem) KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i funkcję tę sprawował aż do śmierci. Jako formalnie apolityczna głowa państwa Bierut należał oczywiście do czołowych aktorów sceny publicznej w Polsce po 1945 roku. Początkowo ustępował jednak w sensie znaczenia propagandowego przywódcy PPR, Władysławowi Gomułce, z którym notabene już w okresie okupacji hitlerowskiej różnił się w ocenie wielu zagadnień ideologicznych. Różnice wyszły z całą jaskrawością na jaw w trakcie dwóch plenów KC PPR w 1948 roku. W rezultacie ostrych dyskusji Gomułka i kilku jego najbliższych towarzyszów zostali uznani za reprezentantów „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”⁹ i odsunięci od władzy.

Potępieniu „odchylonych” towarzyszyło windowanie na najwyższy piedestał Bolesława Bieruta. Pierwsza duża okazja nadarzyła się na kongresie zjednoczeniowym PPR i PPS w grudniu 1948 roku. Wybitna polska pisarka, Maria Dąbrowska, zaproszona na uroczystość otwarcia, odnotowała:

Bierut wszedł nie jak inni głównym wejściem i środkiem sali, ale ukazał się od razu na trybunie przyjęty tzw. żywiołową manifestacją, która trwała kilka minut i zakończyła się gromadnym śpiewem *Międzynarodówki*, odtąd już rozlegającej się co chwila i przy byle okazji. Bierut witał kongres długim przemówieniem, co chwila przerwanym oklaskami i okrzykami. (...) Największym entuzjazmem odznaczały się krzyki na cześć Rosji i Stalina, tak że ani na chwilę nie można było stracić uczucia, że się jest już w głębi Rosji. Były nawet wrzaski skandujące: «Sta-lin! Sta-lin!». A potem: «Bie-rut! Bie-rut!» etc.¹⁰.

Pisarka trafnie zarejestrowała kolejność okrzyków, które niebawem stały się rytuałem. Bierut funkcjonował w przekazie masowym jako przywódca Polski Ludowej, wierny syn klasy robotniczej, przyjaciel prostych ludzi pracy, interesujący się zwłaszcza odbudową Warszawy ze zniszczeń

⁹ Kolportowane szeroko określenie poglądów przypisywanych Gomułce, który miał okazywać nieufność wobec ZSRR, zwłaszcza w obliczu konfliktu między Józefem Stalinem i Josipem Tito. Sekretarz generalny KC PPR został też napiętnowany za niewłaściwą ocenę historycznej roli PPS (zbyt pozytywna) i KPP (zbyt krytyczna), a także niechęć do podjęcia walki klasowej na wsi i socjalistycznej przebudowy rolnictwa w Polsce.

¹⁰ M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945-1949*, Warszawa 1997, t. 1, zapis z 19 grudnia 1948 r., s. 353.

wojennych. Był także prezentowany jako nieprzejednany pogromca wrogów wszelkiego autoramentu z podżegaczami wojennymi, agentami imperializmu i zdrajcami ruchu komunistycznego na czele. Na scenie publicznej Bierut poruszał się jednak niezbyt zręcznie. Sprawiał wrażenie człowieka skrópanego, zdaniem wielu obserwatorów, w tym również przedstawicieli jego orientacji, nie miał predyspozycji psychospołecznych do odgrywania roli dyktatora¹¹. Mimo to maszyna propagandowa wynosiła go coraz wyżej. W kwietniu 1952 roku, w ramach obchodów sześćdziesiątej rocznicy jego urodzin, weszło do obiegu określenie: „Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej”, a w rok później: „Ukochany Wódz Narodu”¹². Po śmierci Stalina Bierut był już niemal automatycznie tytułowany „wiernym uczniem genialnego wodza całej postępowej ludzkości”¹³.

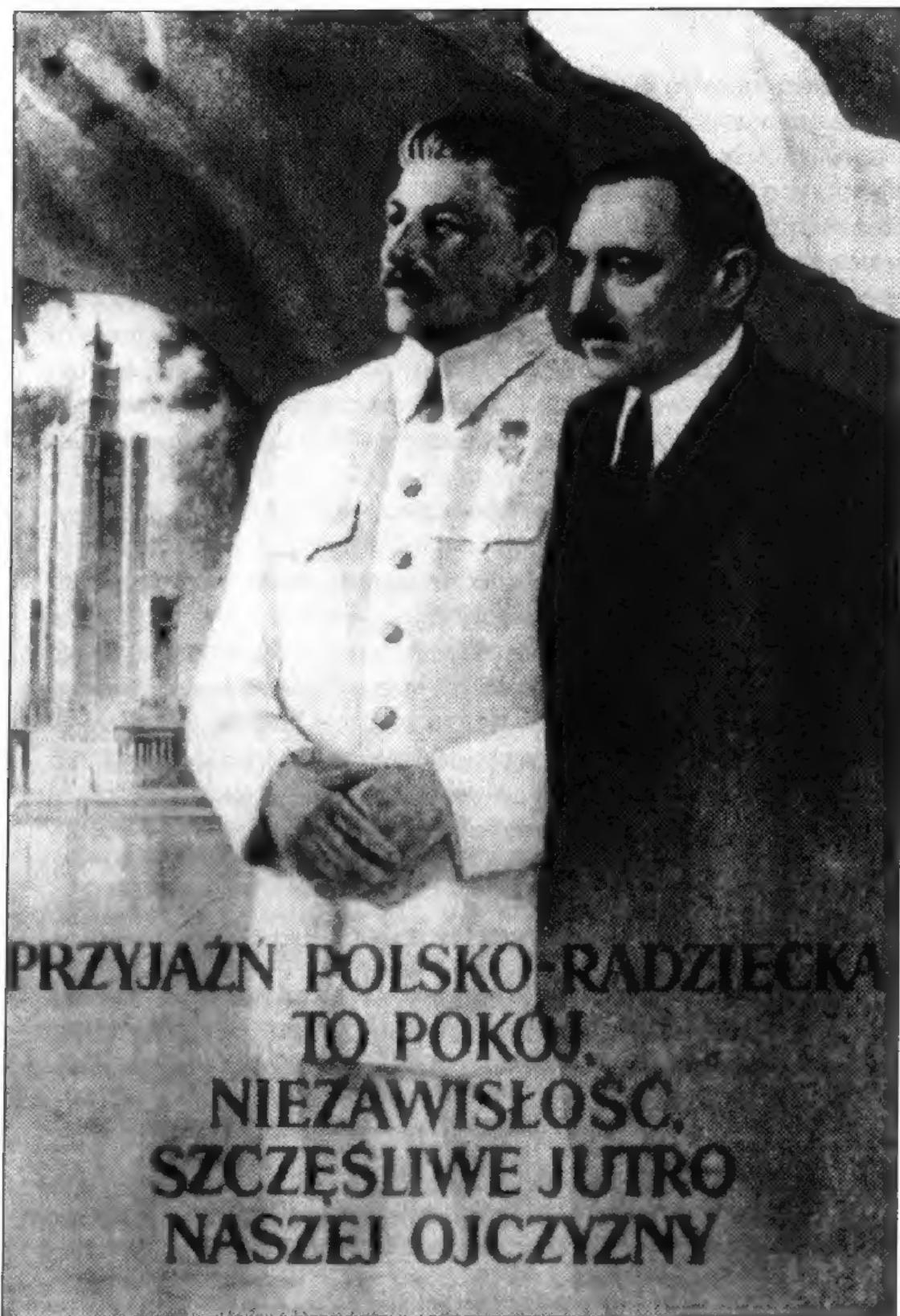
Nic więc dziwnego, że to właśnie Bierutowi przypadło w udziale wygłoszenie podstawowego referatu na VIII Plenum KC PZPR 28 marca 1953 roku, które poświęcono pamięci radzieckiego przywódcy. Oznaczało to nie tylko złożenie zwyczajowego hołu zmarłemu, ale także swoiste namaszczenie Bieruta jako polskiego kontynuatora dzieła „umiłowanego przez nas i przez wszystkich pracujących ludzi na świecie Wodza i Nauczyciela, Ojca i Przyjaciela”¹⁴. Unaocznili to w sposób dobrą plakat propagandowy, którego treść i formę zaakceptowano na VIII Plenum. Plakat, rozpowszechniony w wielkim nakładzie wiosną i latem 1953 roku, przedstawiał Bieruta obok ubranego w nieskazitelnie biały mundur Stalina. W tle łopotały flagi ZSRR i Polski, za którymi wznosił się całkowicie wykończony, choć fak-

¹¹ Taki pogląd wyraził m.in. Andrzej Werblan (ur. 1924), w latach 50. wysoki funkcjonariusz aparatu propagandy PZPR, w latach 70. członek KC PZPR i sekretarz KC PZPR. Zob. zbeletyzowana biografia B. Bieruta pióra P. L i p i n s k i e g o, Bolesław Niejasny. Opowieść o Bolesławie Bierucie, Forreście Gumpie [sic! - ECK] polskiego komunizmu, Warszawa 2001, s. 81-82.

¹² Zob. Wiersze o Bolesławie Bierucie. Bolesławowi Bierutowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin polscy poeci, Warszawa 1952, *passim*; „Życie Literackie” 1952 nr 16, s. 1.

¹³ Po raz pierwszy takiego określenia użyto w uchwalę Sekretariatu KC PZPR, wydanej z okazji 60. rocznicy urodzin B. Bieruta w kwietniu 1952 r. Tekst cytuje R. Kupiec i, „Natchnienie milionów”. Kult Józefa Stalina w Polsce 1944-1956, Warszawa 1993, s. 148-149.

¹⁴ Wystąpienie Bieruta na VIII Plenum KC PZPR ukazało się drukiem w wysokonakładowej broszurze P. i P. i e r u t, Nieśmiertelne nauki towarzysza Stalina orężem walki o dalsze przemocnienie Partii i Frontu Narodowego, Warszawa 1953, tu: s. 3.



**PRZYJAŹN POLSKO-RADZIECKA
TO POKÓJ,
NIEZAWISŁOŚĆ,
SZCZĘŚLIWE JUTRO
NASZEJ OJCZYZNY**

M. Nehring, *Przyjaźń polsko-radziecka...*, 1952

tycznie znajdujący się dopiero w budowie, Pałac Kultury i Nauki w Warszawie - „dar narodu radzieckiego dla narodu polskiego”. Napis głosił: „Przyjaźń polsko-radziecka to pokój, niezawisłość, szczęśliwe jutro naszej ojczyzny” (ilustracja 1).

Emisję propagandowego wizerunku Bieruta jako ideowego spadkobiercy Stalina kontynuowano w latach 1953-1955 z niezmiennym natążeniem, jakkolwiek rozwój sytuacji politycznej w PRL stwarzał coraz poważniejsze komplikacje. Z jednej strony mnożyły się, początkowo nieśmiale, znaki antystalinowskiej „odwilży”. Z drugiej zaś daly o sobie znać skutki radiowych wystąpień Józefa Światły. Zbiegły na Zachód w grudniu 1953 roku wysoki funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wystąpił od września 1954 do grudnia 1955 roku w ponad 150 programach na antenie monachijskiego Radia Wolna Europa. Miedzy innymi zajął się szczegółowo postacią I sekretarza KC PZPR, prezentując charakterystykę bardzo odległą od wersji oficjalnej¹⁵.

Kolejna i ostatnia kulminacja przedsięwzięć medialnych, upowszechniających kult Bieruta miała miejsce w dniach jego śmierci i pogrzebu 12-16 marca 1956 roku¹⁶. W komunikacie najwyższych władz PRL, podającym

¹⁵ Audycje RWE docierały do polskich odbiorców, mimo rozwijającego się z inicjatywy ZSRR programu zagłuszania. Pierwszą decyzję w tej kwestii podjęła Rada Ministrów ZSRR w październiku 1951 r. W grudniu tego roku polskie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego powołało specjalną komisję zajmującą się zagłuszaniem obcych radiostacji. Zob. Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949-1953, Warszawa 2000, dokument 30, 31, s. 122-125. Rewelacje Światły o Bierucie znalazły się w publikacji Z. Błażyski e go, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieczeństwa i partii 1940-1955*, Londyn 1985, *passim*, zwłaszcza s. 27 i n. Od lutego 1955 r. przez kilka kolejnych miesięcy w ramach amerykańskiej operacji Spotlight wypuszczono z terenu Bawarii blisko milion balonów, które przeniosły na teren Polski broszurę, zawierającą wypowiedzi Światły. Szerzej na ten temat dyrektor Polskiej Sekcji RWE, J. Nowak - Jeziorski, *Wojna w eterze. Wspomnienia, T. I: 1948-1956*, Londyn 1983, s. 156 i n.

¹⁶ Bierut zmarł w Moskwie po zakończeniu XX Zjazdu KPZR. Jako oficjalną przyczynę śmierci ogłoszono powikłania układu krążenia, wywołane ciężkim zapaleniem płuc. Nie usunięto to wątpliwości, tym bardziej, że w podobnych okolicznościach zmarł w Moskwie trzy lata wcześniej czechosłowacki odpowiednik Bieruta, Klement Gottwald, który miał się śmiertelnie przebić podczas pogrzebu Stalina. Długi czas utrzymywała się pogłoska, że Bierut został zastrzelony lub otruty z polecenia następców Stalina, względnie popełnił samobójstwo, wstrząsnęły przebiegiem XX Zjazdu KPZR, a zwłaszcza demaskatorskim referatem Chruszczowa. Jeden z czołowych funkcjonariuszy partyjnych okresu stalinowskiego zaprezentował w swoich skandalizujących

do publicznej wiadomości informację o śmierci Bieruta, nie było już żadnego odniesienia do postaci Stalina. Znalazły się natomiast sformułowania w rodzaju: „niezłomny bojownik o umocnienie władzy ludowej”, „gorący patriota, szermierz braterskiej przyjaźni Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim, z wszystkimi krajami socjalistycznymi”, „żarliwy bojownik o pokój i przyjaźń między narodami”, „nieugięty żołnierz komunizmu”¹⁷. Przed otwartą trumną, usytuowaną w gmachu KC PZPR w Warszawie, defilowały przez blisko dwie doby dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy i przyjezdnych. Jeszcze większe tłumy towarzyszyły konduktowi pogrzebowemu poprowadzonemu ulicami Warszawy. Centralny organ partyjny opatrzył relację z pogrzebu znamienną hiperbolą: „Cała Polska niosła na swych ramionach trumnę Bolesława Bieruta”¹⁸.

Trzecią ważną postacią komunistycznego aeropagu w stalinowskiej Polsce był bez wątpienia Konstanty Rokossowski (1896-1968). Radziecki wojskowy polskiego pochodzenia przeszedł wszystkie szczeble dowództwa w Armii Czerwonej, kierując w czasie II wojny światowej kilkoma frontami i walcząc między innymi pod Stalingradem i Kurskiem. W maju 1945 roku doszedł do Berlina na czele 2 Frontu Białoruskiego jako marszałek ZSRR, po czym prowadził paradę zwycięstwa na Placu Czerwonym w Moskwie. Po zakończeniu wojny objął dowództwo Północnej Grupy Wojsk Radzieckich stacjonujących w Polsce. W listopadzie 1949 roku prezydent Bolesław Bierut mianował go marszałkiem Polski, a następnego ministrem obrony narodowej. Było to faktyczne narzucenie Polsce stalinowskiego namiestnika wojskowego i oczywisty przejaw sowietyzacji polskiej armii, gdyż w ślad za Rokossowskim napłynęło z ZSRR 52 generałów i 670 oficerów Armii Radzieckiej, a także około 200 „doradców”¹⁹.

wspomnieniach tezę, że ciosem dla Bieruta okazały się wyznania Świątły. Bierut miał być też przekonany, że po śmierci Stalina przedżej czy później zginie z rąk agentów NKWD jako niewygodny świadek moskiewskich zbrodni. W. S o k o r s k i, *Adieu, burdel. Czyli notatnik intymny*, Chicago-Warszawa 1992, s. 14-16.

Syn Bieruta w hagiograficznym przekazie wyraził przekonanie, że w Moskwie ojciec był leczony „nieudolnie i mało odpowiedzialnie”. J. C h y l i n s k i, *Jaki był Bolesław Bierut. Wspomnienia syna*, Warszawa 1999, s. 202.

¹⁷ Komunikat najwyższych władz PRL o śmierci Bolesława Bieruta, Polskie Radio, 13 marca 1956, Archiwum Polskiego Radia w Warszawie, kopia magnetofonowa w zbiorach autora.

¹⁸ „Trybuna Ludu”, 17 marca 1956, s. 1.

¹⁹ Szerzej na ten temat: E. J. N a l e p a, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim*

W obiegu propagandowym znalazła się natomiast wersja o prośbie prezydenta Rzeczypospolitej, w efekcie której „Rząd Radziecki zgodził się zwolnić Marszałka Konstantego Rokossowskiego ze służby w Armii Radzieckiej i skierował go do dyspozycji Rządu Polskiego. Tylko w atmosferze serdecznej przyjaźni, łączącej naród Polski z narodami Związku Radzieckiego, tylko w warunkach braterskiej współpracy obu państw i wspólnych dążeń pokojowych mogła zrodzić się ta wielkoduszna zgoda Rządu Radzieckiego”²⁰. Pozycja polityczna radziecko-polskiego marszałka nieustannie umacniała się: w 1950 roku został członkiem KC PZPR, niedługo potem, faniąc statut tej partii, włączono go w skład Biura Politycznego KC PZPR. Od listopada 1952 roku do listopada 1956 roku Rokossowski sprawował ponadto funkcję wicepremiera PRL. Pojawiał się bardzo często publicznie z okazji najróżniejszych uroczystości, nie tylko o charakterze wojskowym. Stał się nieodłącznym towarzyszem Bieruta, między innymi patronując wraz z nim uroczystościom dożynkowym (i ustracją 2). Gościł stale w średkach masowego przekazu jako jeden z „najbardziej utalentowanych wychowanków stalinowskiej szkoły zwycięstwa”, „legendarny dowódca szkoły stalinowskiej”, ale też „wierny syn narodu polskiego”, „uosobienie najlepszych cnót żołnierskich i najświętniejszych tradycji polskich walk wolnościowych za naszą i waszą wolność”²¹.

Kariera Rokossowskiego w Polsce załamała się gwałtownie w październiku 1956 roku, kiedy to nowo wybrane Biuro Polityczne KC PZPR wystąpiło do władz ZSRR o odwołanie marszałka, a po uzyskaniu zgody zwolniło go ze stanowiska ministra i wicepremiera. Rokossowski, zaopatrzony w dożywotnią polską rentę w wysokości dotychczasowej pensji, powrócił do ZSRR i został tam wiceministrem obrony. W latach 1957-1959 dowodził Zakaukaskim

1943-1968, Warszawa 1995, *passim*.

²⁰ Cytat z broszury wydanej w nakładzie 250 tys. egzemplarzy Konstanty Rokossowski, *Marszałek Polski*, Warszawa b.d. [1949], s. 29

²¹ *Ibidem*, s. 29-30. Także sformułowania zawarte w wydaniu specjalnym Polskiej Kroniki Filmowej, listopad 1949 r., kopia wideo w posiadaniu autora. Ten kurozalny dokument filmowy składa się z dwóch części: w pierwszej, zatytułowanej *Marszałek Rokossowski w Warszawie*, występuje on w mundurze radzieckim, biorąc udział w lutym 1949 r. w uroczystościach z okazji rocznicy utworzenia Armii Czerwonej. W części drugiej pod tytułem *Marszałek Rokosowski - ministrem obrony narodowej*, paraduje on w mundurze Wojska Polskiego, obejmując stanowisko ministerialne w listopadzie 1949 r.



L. Jagodziński, *Płon niesiemy, płon..., 1952*



J. Klimek, *Marszałek Polski Konstanty Rokossowski*, 1951

Okręgiem Wojskowym, od 1961 roku aż do śmierci był zastępcą członka KC KPZR i deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Zgon marszałka w 1968 roku skwitowano w PRL krótką informacją i zdawkowymi komentarzami. W propagandzie komunistycznej Polski zagościł znów na krótko w 1973 roku, kiedy to ukazał się przekład jego wspomnień, wydanych kilka lat wcześniej w Związku Radzieckim²².

Celem wykreowania pożądanych cech portretu przywódcy, przedstawione powyżej postacie podlegały określonej obróbce propagandowej. W praktyce stosowano następujące techniki:

1. Legitymizacja (Uwiarygadnianie), czyli przywoływanie różnego rodzaju świadectw (fakty z dalszej i bliszej historii, wypowiedzi żyjących uczestników wydarzeń, głosy mass mediów, zwłaszcza zagranicznych), potwierdzających i uzasadniających szczególne uprawnienia do odgrywania przywódczej roli. Temu służyło porównywanie Stalina z wybitnymi postaciami z historii Rosji (Aleksander Newski, Iwan Groźny, Piotr Wielki), lokowanie go w gronie klasyków marksizmu-leninizmu (formula: Marks-Engels-Len n-Stalin, czyli towarzysz MELS), podkreślanie wybitnych zasług w dziele wyzwolenia Polski, cytowanie opinii prezydenta USA, Franklina D. Roosevelta, i premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla, potwierdzających kunszt wojskowy generalissima w latach II wojny światowej. Bierut z kolei był przedstawiany, z jednej strony - jako wierny uczeń i kontynuator nauk Stalina, z drugiej zaś jako bojownik o niepodległość i sprawiedliwość społeczną, spadkobierca postępowych tradycji narodu polskiego, twórca podstaw ustrojowych Polski Ludowej. W przypadku Rokossowskiego nie wystarczał wątek: legendarny dowódca i wyzwoliciel ziem polskich. Potrzebne były argumenty potwierdzające jego polskość, a w tym szacunek dla kultury narodowej, obecność w jednym szeregu z Tadeuszem Kościuszka, Henrykiem Dąbrowskim, Józefem Bemem i innymi wielkimi Polakami, „którzy rozumieli, że przyszłość i rozwój Polski są nieodłącznie związane ze zwycięstwem światowych sił postępu, którzy bili się wszędzie tam, gdzie toczyły się boje o wyzwolenie ludów”²³. Podkreślano też przy każdej okazji nienaganne posługiwanie się językiem polskim, choć marszałek mówił po polsku

²² K. Rokossowski, *Soldatskij dołg*, Moskwa 1968, wydanie polskie Żołnierski obowiązek, Warszawa 1973. W ZSRR ukazała się, napisana w hagiograficznym stylu, biografia marszałka: W. Kardaszow, *Rokossowski*, Moskwa 1973.

²³ Broszura Konstanty Rokossowski..., op. cit., s. 30.

słabo i z wyraźnym akcentem rosyjskim. Trzeba jednak przyznać, że do wystąpień publicznych był zawsze dobrze przygotowany, a teksty jego przemówień zawierały uwagi, dotyczące wymowy i akcentacji. Drobną, ale znamienią formą legitymizacji postaci Rokossowskiego było też usunięcie jednej litery „s” z jego nazwiska, aby nadać mu bardziej polskie brzmienie. Eksponowano również jego doskonałą umiejętności konnej jazdy, co mogło oznaczać iście polską, kawalerską fantazję (ilustracja 3).

2. Mitologizacja, czyli nadmierne eksponowanie, niekiedy w sposób równoznaczny z fałszerstwem, określonych elementów życiorysu „bohatera z urzędu”. W przypadku Stalina było to oczywiście podtrzymywanie twierdzeń propagandy radzieckiej, a więc między innymi o bliskich związkach generalissimusa z Leninem („wierny towarzysz pracy i walki”), o decydującej roli odegranej w okresie II wojny światowej („genialny strateg”, „wielki wyzwociciel narodów Europy”). Wkład własny propagandy polskich komunistów stanowiła teza o szczególnie przyjaznych uczuciach radzieckiego dyktatora wobec Polaków („nasz Kochany nauczycie i przewodnik”, „wychowawca polskiej klasy robotniczej”). Bierut urastał do rangi „głównego organizatora walki podziemnej w czasie wojny”, „wiernego ucznia Lenina i Stalina”, „dosobienia najlepszych cech polskiego rewolucjonisty, patriota i internacjalisty”. Rokossowski stawał się „wyzwolicielem ziem polskich” i „głównym budowniczym polskich, ludowych sił zbrojnych”²⁴.

W rozbudowanej postaci mitologizacja przybierała formę heroizacji, a w wersji skrajnej - sakralizacji (deifikacji). Należy jednak zwrócić uwagę na przestrzeganie w propagandzie zasady stopniowania: cechy nadprzyrodzone mógł posiadać tylko Stalin („kazał rzekom zwrócić w biegu”, „zamienił pustynie w życiodajne pola”, „zatrzymał niszczycielskie wiatry

²⁴ Znamienne wygląda w tym kontekście prezentacja zasług K. Rokossowskiego w kolejnych polskich encyklopediach. Mała encyklopedia powszechna PWN, Warszawa 1959, podaje jedynie suche fakty (s. 820). Encyklopedia II wojny światowej, Warszawa 1975, zawiera m.in. zdanie: „wybitnie przyczynił się do rozwoju i modernizacji ludowego Wojska Polskiego” (s. 540), natomiast w Encykopedii Powszechnej PWN, Warszawa 1976, pisze się że „przyczynił się do modernizacji i rozwoju ludowego WP” (t. 4, s. 48). W niedawno wydanej Nowej Encykopedii Powszechnej PWN, Warszawa 1996, nie ma ani słowa o zasługach Rokossowskiego. Stwierdza się jedynie, że jest „współodpowiedzialny za represje w WP”, a ponadto, że zdaniem N. Chruszczowa należał do zwolenników użycia siły w Polsce w październiku 1956 r. (t. 5, s. 554).

i przeobraził krajobraz ziemi²⁵)²⁵. Bierutowi i Rokossowskiemu przypadały atrybuty pomocnicze - kapłana, względnie herosa kultu.

3. Tabuizacja, czyli celowe usuwanie pewnych elementów biografii, które zdaniem nadawców treści propagandowych mogłyby rzucić cień na wizerunek przywódcy. Przemilczaniem obejmowano życie prywatne. Przywódca był na forum publicznym samotnym, troszczącym się wyłącznie o dobro ogółu. Z życiorysu Stalina usunięto fragment dotyczący lat 1939-1941, nie mówiło się i nie pisalo o szczegółach pobytu Bieruta w okupowanym przez hitlerowców Mińsku Białoruskim (1941-1943)²⁶, a także o osadzeniu Rokossowskiego w łagrze, w ramach wielkiej czystki (1937-1940). W najgłębszej tajemnicy utrzymywano różnice poglądów i animozje osobiste na wierzchołkach władzy. Dziś już wiadomo, że grupa przywodów w stalinowskiej Polsce nie tworzyła monolitu²⁷.

²⁵ Wydanie specjalne (podwójne) Polskiej Kroniki Filmowej z marca 1953 r., kopia video w zbiorach autora.

²⁶ Nadal pozostają niejasne oko łączności sprawowania przez Bieruta stosunkowo wysokiej funkcji: zastępcy kierownika aprowizacji w Zarządzie Miejskim okupowanego Mińska Białoruskiego. Dla jednych jest to dowód agenturalnej działalności Bieruta w służbie Trzeciej Rzeszy, względnie wywiadu radzieckiego, dla innych - chodzi tu zwłaszcza o relację syna - szczęśliwy traf pozwalający przetrwać wojenną zawieruchę. Zob. P. L. piński, op. cit., s. 40-43; Z. Bałyński, op. cit., s. 28-30; J. Chyliński, op. cit., s. 62-70. W opublikowanym niedawno życiorysie Bieruta, który został opracowany w Wydziale Informacji Międzynarodowej KC WKP(b) w maju 1944 r., danych na temat pobytu późniejszego prezydenta RP brak. Są natomiast informacje o innej kwestii, która należała do tematów tabu. W 1936 r. KC Komunistycznej Partii Polski usunął Bieruta z partii między innymi za wykorzystywanie w charakterze łączniczki „były żony białogwardzisty i szpiega”. Władze Międzynarodówki Komunistycznej anulowały w 1940 r. decyzję nieistniejącej już od 1938 r. KPP. Zob. Polska - ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty KC WKP(b) 1944-1949, Warszawa 1995, dok. nr 22 z 13 maja 1944 r., s. 59-61.

²⁷ Interesujący w tym względzie jest np. ścisłe tajny raport ambasadora ZSRR w Polsce, Wiktora Lebiediewa, dla Stalina z 26 lutego 1950 r., przywołujący ocenę K. Rokossowskiego sytuacji w kierownictwie PZPR. Marszałek miał uskarżać się, że we władzach partii działa „ścisłe skumana grupa” (Hilary Minc, Jakub Berman, Roman Zamrowski), faktycznie decydująca o wszystkich sprawach, sterująca Bierutem i próbująca izolować Rokossowskiego. Ambasador potwierdził opinię marszałka i dodał, że Bierut powinien otaczać się w większym stopniu Polakami, a nie Żydami. Ani on osobiście, ani polska klasa robotnicza „nie powinni obawiać się Rokossowskiego”. Polska w dokumentach..., op. cit., Warszawa 2000, dok. nr 13, s. 70-74.

4. Multiplikacja, czyli permanentne powtarzanie określonych motywów i hasł. Ciągłość zabiegów propagandowych szła w parze z bardzo szerokim zakresem środków oddziaływanego. Szczególna mobilizacja dotyczyła świąt państwowych: 1 Maja, Odrodzenia Polski 22 Lipca i Rewolucji Październikowej 7 listopada. Utrwalaniu kultu służyły też rocznice urodzin przywódców, zwłaszcza siedemdziesięciolecie Stalina, przypadające na 21 grudnia 1949 roku i sześćdziesięciolecie urodzin Bieruta - 18 kwietnia 1952 roku. Rokossowski urodził się tego samego dnia co Stalin, dlatego też jego obchody urodzinowe pozostawały w cieniu. Wyraźniejszy akcent na forum publicznym pojawił się przede wszystkim na 55 rocznicę urodzin w 1951 roku. Urodziny przywódców stawały się sygnałem do wielkiego ożywienia środków masowego przekazu. Ukazywały się artykuły okolicznościowe w prasie, słuchowiska radiowe i wydania Polskiej Kroniki Filmowej. Publikowane zbory hagiograficznych w erszy opowiadań²⁸, organizacje masowe, wojsko i szkoły otrzymywały instrukcje jak zorganizować stosowne uroczystości²⁹. Do obchodów, które prywatną w gruncie rzeczy okazję przekształcały w potężne święto państwowego, a w przypadku Stalina również między narodowe, włączali się przedstawiciele wszystkich kręgów społecznych na czele z intelektualistami i artystami najróżniejszych specjalności³⁰. Polskie

²⁸ Zob. m.in. *Wiersze o Bolesławie Bierucie...* (utwory Adama Ważyka, Jarosława Iwaszkiewicza, Antoniego Słonimskiego, Wiktora Woroszylskiego, Tadeusza Kubiaka, Artura Miedzyrzeckiego i in.); *O Stalinie. Trzynaście pieśni na chór i fortepian*, Warszawa 1949; *O Józefie Stalinie. Z okazji 70 rocznicy urodzin*, Warszawa 1950; *Strofy o Stalinie. Wiersze poetów polskich, w 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina*, Warszawa 1951.

²⁹ Zob. m.in. *Józef Stalin. Materiały do obchodu 70 rocznicy urodzin*, Warszawa 1949 (broszura wydana przez Ministerstwo Oświaty do wykorzystania w szkołach podstawowych i średnich oraz w zakładach kształcenia nauczycieli). Także: Okólnik Ministerstwa Oświaty z 8 listopada 1949 r. podpisany przez ministra Stanisława Skrzeszewskiego, polecający „Zapoznanie młodzieży szkolnej z postacią Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokosowskiego”, druk powielony w posiadaniu autora. O sposobach budowania na gruncie szkoły kultu Stalina, Bieruta, Rokossowskiego oraz innych bohaterów socjalizmu zob. M. Brodała, *Propaganda dla najmłodszych w latach 1948-1956. Instrument stalinowskiego wychowania*, [w:] M. Brodała, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, Warszawa 2001, s. 159 i n.

³⁰ W powodzi utworów artystycznych poświęconych Stalinowi zwraca uwagę kanta Alfreda Gradsteina, *Pieśń o Stalinie*, wykonana jednak po raz pierwszy dopiero

dokonania były uzupełniane przez falę tłumaczeń adaptacji z języka rosyjskiego³¹. Niezależnie od momentów kulminacyjnych rozwijał się program wysokonakładowych wydawnictw, mających na celu przybliżenie postaci przywódców jak najszerszym rzeszom czytelników. Były to głównie publikacje ukazujące w zmitologizowanej postaci biografię Stalina³², jego niewątpliwą pozycję w partii komunistycznej³³ i imponujący dorobek intelektualny³⁴.

Środkom masowego przekazu towarzyszyły różnorodne odmiany propagandy wizualnej, polegające, na eksponowaniu podobizn przywódców w zakładach pracy, ośrodkach kultury i wypoczynku i w miejscach publicznych. Szczególne natężenie miało miejsce podczas rytmicznych przemarszów, manifestacji, na przykład z okazji Święta 1 Maja, kiedy to portrety Stalina, Bieruta i Rokossowskiego, umieszczone na wysokich drzewcach, niejako „żyły”, wędrując wraz z demonstrantami w wielogodzinnych pochodach. Dochodziło wreszcie do multiplikacji szczególnego rodzaju, a to w związku

na 72 rocznicę wodza w grudniu w 1951 r. Rzadko postać Stalina gościła na deskach teatru (adaptacja *Człowieka z karabińcem* w Teatrze Polskim we Wrocławiu w 1952 roku, dwie premiery w teatrach łódzkich z 1952-1953), tylko raz w polskim filmie fabularnym *Zołnierz zwycięstwa* z 1953 r. W tym trzygodzinnym obrazie w reżyserii Wandy Jakubowskiej, poświęconym życiu i walce jednego ze sztandarowych bohaterów komunistycznej Polski, gen. K. Świerczewskiego, postać Stalina kreował Kazimierz Wiliński. Partnerował mu w roli Bieruta Józef Kozłowski i Rafał Kajetanowicz jako Rokossowski.

³¹ Np. W. W o r o b i o w, *Stalin jako organizator zwycięstw na frontach wojny domowej*, Warszawa 1949. Niedostatek polskich filmów fabularnych, ukazujących wodza światowej rewolucji, kompensowały filmy radzieckie. Z 19 filmów fabularnych ze Stalinem w roli głównej, nakręconych w ZSRR do 1953 r., w Polsce pokazano 18. Zob. R. K u p i e c k i, op. cit., s. 136.

³² Najpierw był to (notabene liczący 250 stron) *Krótki życiorys*, Warszawa 1950, później wielokrotnie wznawiana książka H. Bobińskie, *Soso. Dziecięce i szkolne lata Stalina*, Warszawa 1953. Ani Bierut ani Rokossowski nie doczekały się oficjalnych, rozbudowanych opracowań biograficznych. W obiegu znajdowały się jedynie broszury w rodzaju *Konstanty Rokossowski. Marszałek Polski...*, op. cit.

³³ Taką rolę pełniło polskie wydanie *Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*. *Krótki kurs*, którą w latach 1948-1949 wydrukowano w łącznym nakładzie 1,1 mln. egzemplarzy.

³⁴ W 1949 r. rozpoczęto na mocy uchwały KC PZPR druk *Dziej Stalina* w 16 tomach. Każdy z tomów wydano w nakładzie 250 tys. egzemplarzy w starannej szacie graficznej. Zawierał artykuły, przemówienia i sprawozdania partyjne, napisane przez wodza bądź jemu przypisywane.

ze śmiercią przywódców: Stalina w marcu 1953 roku i Bieruta w marcu 1956 roku. Zgon Rokossowskiego w Moskwie w sierpniu 1968 roku odbił się w propagandzie PRL niewielkim echem. Życie publiczne stawało się w takich dniach monotematyczne. *Pompa funebris*, przypominająca wzorce bizantyjskie, uruchomiła szeroką, rozlewającą się na wszystkie warstwy społeczne falę smutku, połączonego z histerią³⁵. Uroczystości żałobne ku czci Stalina w Polsce stanowiły przedłużenie centralnych obchodów radzieckich (transmisja radiowa, słyszalna również przy pomocy megafonów na ulicach i placach). Uzupełnieniem były ceremonie własne w postaci niezliczonej liczby zgromadzeń żałobnych, zwieńczonych główną akademią w Warszawie dnia 9 marca 1953 roku. W trakcie tej akademii przemawiali najwyżsi dostojnicy partyjni i państwowi (z wyjątkiem Bieruta, który przebywał w Moskwie), a przed popiersiem zmarłego wodza światowego proletariatu przedstawało około 300 tysięcy osób. Po śmierci Bieruta i sprowadzeniu jego zwłok z Moskwy do Warszawy przed otwartą trumną, ustawioną w gmachu KC PZPR, przeszło w dniach 14 i 15 marca 1956 roku kilkadziesiąt tysięcy osób. Kondukt pogrzebowy, przeciągający 16 marca przez centrum stolicy Polski, zgromadził setki tysięcy osób. Jak zapisała nie bez złośliwej ironii Maria Dąbrowska: „Gazety piszą, że przy odwiedzinach jego trumny była »cała Warszawa«, a na pogrzebie »cała Polska«. Opowiada się wzruszające szczegóły o staruszkach niosących kwiaty etc. Możliwe, że śmierć wyzwala w naszym narodzie wspaniałomyślne uczucia, możliwe, że Bierut umiał sobie zaskarbić względy tzw. szarego człowieka [...], a możliwe, że to tylko pęd sensacji, a nawet chęć zobaczenia go wreszcie umarłym, i to w tajemniczych okolicznościach”³⁶.

³⁵ Typowym zabiegem mass mediów PRL w dniach żałoby po śmierci Stalina było udzielanie głosu wybitnym przedstawicielom różnych profesji, którzy charakteryzowali wielkość zmarłego i ogrom osobistego smutku po stracie przywódcy. Znowu do akcji ruszyli dziennikarze i literaci, ci drudzy - nierzadko o głośnych nazwiskach stworzyli dziesiątki utworów o charakterze żałobnym. Liczne przykłady przytoczyła T. Wielkoń, *Polska poezja socrealistyczna w latach 1949-1955*, Gliwice 1992, s. 62-68. W Archiwum Polskiego Radia, kopia magnetofonowa w zbiorach autora, zachowały się liczne głosy polityków (m.in. Leon Kruczkowski), aktorów (m.in. Aleksander Zelwerowicz) i poetów (m.in. Julian Tuwim) dzielących się ze słuchaczami swoim cierpieniem po śmierci Stalina. Po śmierci Bieruta obyczaj powyższy został powtórzony, ale na znacznie mniejszą skalę, bo - po pierwsze - chodziło o przywódcę niższej rangi, po drugie nasiliły się już oznaki destalinizacji.

³⁶ M. Dąbrowska, op. cit., t. 3, zapis z 16 marca 1956, s. 89-90. Zob. przyp. 16.

5. Estetyzacja, czyli upiększanie postaci przywódców, retuszowanie, względnie uzupełnianie ich cech fizycznych. Na obrazach, fotografiach i znaczkach pocztowych, Stalin stawał się człowiekiem wyższym od otaczających go osób. Z jego twarzy znikły ślady po ospie, którą przebył w dzieciństwie, włosy i wąs przyprószała szlachetna siwizna, mundur generalissimusa (najczęściej jasny) zdobiło tylko jedno odznaczenie: gwiazda Bohatera Związku Radzieckiego - wszystko to świadczyło o powadze i skromności tego człowieka. W przypadku oficjalnych portretów Rokossowskiego lewą pierś munduru marszałka Polski pokrywała szeroka, barwna paleta baretek odznaczeń polskich i radzieckich, zwieńczonych dwiema (sic!) gwiazdami Bohatera Związku Radzieckiego. Na mundurze galowym, w którym Rokossowski pojawiał się zwykle z okazji świąt państwowych, zamiast baretek błyszczało i pobrzęknikało kilkadziesiąt odznaczeń i medali. Wysoki i postawny wojskowy prezentował się szczególnie korzystnie na koniu, co nie uszło uwagi dyspozycyjnych fotoreporterów i malarzy, tworzących na zamówienie stosowne konterfekty. Bierut, jako jedyny cywil w tym towarzystwie, występował w dobrze skrojonym garniturze, ze starannie przystrzyżonym wąsem i włosami zaczesanymi do tyłu. Oficjalna propaganda stylizowała go na akuratnego, nieco nieśmiałego urzędnika, często w otoczeniu dzieci, bądź też przedstawicieli mas pracujących miast i wsi, albo też doglądającego gospodarskim okiem wybranych dziedzin życia państwowego. Obowiązywały wystudiowane pozy hieratyczne z zachowaniem określonego porządku rang, który nie odpowiadał cechom fizycznym prezentowanych przywódców. Stalin był na fotografiach i obrazach zawsze wyższy od Bieruta i Rokossowskiego, marszałek Polski mógł w najlepszym przypadku dorównywać wzrostem przewodniczącemu (od 1954 roku i sekretarzowi) KC PZPR, choć faktycznie przerastał go o głowę.

6. Manipulacja semantyczna, czyli celowe zakłócanie relacji między słowami, symbolami i kodami a ich znaczeniem. Na tym polu stosowano w stalinowskiej Polsce różne zabiegi, takie jak: ideologizacja, militaryzacja i eufemizacja języka, a także nadużywanie skrótów i neologizmów. W stosunku do przywódców szczególnie często występowała maniera superlatywizacji językowej: obiekt kultu musiał być najlepszy i najdoskonalszy, oczywiście znowu z zachowaniem wewnętrznej hierarchii. Jeden z badaczy, analizując język mass mediów w Polsce lat 1944-1956, doliczył się ponad trzystu zwrotów językowych, przy pomocy których eksponowano wielkość Stalina jako istoty nadprzyrodzonej, człowieka, polityka i symbolu

wszelkiej doskonałości³⁷. Podobny, choć zapewne odpowiednio uboższy zbiór można by zgromadzić w odniesieniu do pozostałych przywódców - „bohaterów z urzędu”.

7. Eternalizacja, czyli uwiecznianie pamięci o przywódcach w świadomości społecznej. Tę funkcję miały spełniać wspomniane już wysokokladowe druki o charakterze apologetycznym. Podobny cel przyświecał akcji nadawania imion przywódców zakładom pracy i instytucjom naukowym, a także ulicom i miastom³⁸. Szczególną rolę pełniły w tym kontekście pomniki, choć w Polsce, mimo podjętych przygotowań, nie doszło do wznieśienia pomnika Stalina³⁹. W tej sytuacji funkcję monumentalnego pomnika spełniał liczący sobie wraz z iglicą 234 m wysokości, Pałac Kultury i Nauki, wybudowany w latach 1952-1955 w samym centrum Warszawy i nazwany po śmierci Stalina jego imieniem⁴⁰. Pomnik Bieruta stanął w jego rodzinnym mieście Lublinie dopiero w 1979 roku. Monument zniknął z centrum miasta po 1989 roku i znajduje się obecnie, obok wielu innych eksponatów,

³⁷ R. Kupiecki, op. cit., 238-250.

³⁸ W marcu 1953 r. imię Stalina nadano zakładom przemysłu metalowego (dotąd H. Cegielskiego) w Poznaniu, a stolicę Górnego Śląska, Katowice, przemianowano na Stalinogród. Jesienią 1956 r. powrócono do wcześniejszych nazw. W latach 1953-1956 nazwę Alei Stalina nosiły Aleje Ujazdowskie w Warszawie. Jeszcze za życia Bieruta, ochrzczono jego imieniem Uniwersytet Wrocławski (1950 r.) i Hutę w Częstochowie (1952 r.). Do nazwiska Bieruta nawiązywały od 1946 r. polskie nazwy dwóch miejscowości na Dolnym Śląsku: Bierutowice (obecnie Karpacz Górnny) i Bierutów (bez zmian). Na początku lat 80. jedną z ulic warszawskiego osiedla Gocław nazwano ul. Bolesława Bieruta. Po 1989 r. ulicę przemianowano na ul. Emila Fieldorfa - jednej z ofiar systemu stalinowskiego w Polsce. Żadnej z form eternalizacji nie dokazał się K. Rokossowski. Wbrew niektórym opiniom, z osobą stalinowskiego marszałka Polski nie ma nic wspólnego nazwa małej uliczki w Warszawie; od końca XIX w. nazywa się ona ul. Rokosowska.

³⁹ W 1954 r. rozpisano konkurs na projekt pomnika Stalina, ale żadna z propozycji zaprezentowanych specjalnej komisji w Muzeum Narodowym w Warszawie nie zyskała akceptacji władz PRL. Najbardziej ekscentryczny, utrzymany w manierze kubistycznej, projekt Xawerego Dunikowskiego, przedstawiał grubo ciosaną postać, której „głowa zwydrońskiego kretyna konkurowała z twarzą obleśnego pijaka”. W. Sokorski, op. cit., s. 93.

⁴⁰ Wydawnictwo propagandowe J. Janczko, O Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, Warszawa 1955. Opracowanie współczesne: Jak powstał Pałac Kultury i Nauki, „Res Publica” (Warszawa), 1990 nr 3, s. 23-33. Dopiero na początku lat 90. usunięto z frontonu pałacu napis „im. Józefa Stalina”.

w Kozłówce pod Lublinem, gdzie w Muzeum Zamoyskich urządzono ekspozycję sztuki socrealistycznej.

* * *

W propagandzie Polski lat 1948-1955 funkcjonował obraz kolektywnego przywódcy, który stanowił zwieńczenie zhierarchizowanego systemu bohaterów i sojuszników. Na obraz kolektywnego przywódcy składała się triada postaci Stalina, Bieruta i Rokossowskiego⁴¹. Były to postacie o nie-równej randze, bezwzględnie dominującą rolę odgrywał Stalin jako wódz ruchu komunistycznego i wspólnoty państw demokracji ludowej. Z jego osobą wiązał się kult, którego kulminacja przypadła na lata 1949-1953. Kult przybrał postać instytucjonalną, a w końcowej fazie przypominał rodzaj zjawiska religijnego. Pozycję numer dwa w triadzie zajmował Bierut, którego rola, eksponowana zwłaszcza w latach 1952-1956, wynikała z rangi „wiernego ucznia” Stalina. Była to więc sytuacja księżyca emitującego światło odbite stalinowskiego słońca. Próba wytworzenia samodzielnego kultu Bieruta, podjęta po śmierci przywódcy ZSRR (Bierut niezłomnym kontynuatorem nieśmiertelnych nauk Stalina) miała ograniczony i niekonsekwentny charakter, również ze względu na cechy osobiste Bieruta. Ostatnim składnikiem triady była postać marszałka ZSRR i Polski - Rokossowskiego, który *de facto* odgrywał rolę stalinowskiego nadzorcy, zwłaszcza w odniesieniu do sił zbrojnych, stanowiąc jaskrawy dowód sowietyzacji państwa polskiego w pierwszej połowie lat 50. W ujęciu propagandowym Rokossowski prezentował się jako symbol polsko-radzieckiego braterstwa broni oraz organicznego splecenia interesów Polski i Związku Radzieckiego.

Oceniając generalnie zabiegi socjotechniczne, związane z propagowaniem obrazu przywódcy w stalinowskiej Polsce, można stwierdzić, że szły one w trzech kierunkach:

1/ wykazania wszechobecności i omnipotencji przywódcy - ludzkiego geniusza w każdej dziedzinie życia, bohatera narodowego i państwowego, zasługującego na to miano niejako z urzędu, a więc niewymagającego weryfikacji, lecz jedynie nieustannego potwierdzania,

⁴¹ Należy mieć na uwadze, że w stalinowskiej Polsce codzienną władzę sprawował triumvirat o nieco innym składzie: Bolesław Bierut, Hilary Minc - odpowiedzialny za sprawy gospodarcze i Jakub Berman - sprawujący nadzór nad aparatem przymusu. Spośród tych postaci jedynie Bierut był eksponowany propagandowo, pozostała znajdowali się w cieniu triady przywódczej: Stalin, Bierut, Rokossowski. Zob. też przyp. 27.

2/ ekspozycji cech nadprzyrodzonych, czynów nadludzkich zbliżających przywódcę do rangi bóstwa, którego wskazania pozostają nieśmiertelne i wiecznie aktualne,

3/ wtopienia postaci przywódcy w totalną inscenizację propagandową, w której rytuały przekształcają się stopniowo w nabożeństwo, celebrowane przez kapłana (Bierut-Rokossowski) w imieniu i na rzecz bóstwa (Stalin). Nazwiska kapłanów i bóstwa skandują się w trakcie różnego rodzaju imprez masowych, portrety towarzyszą pochodom i manifestacjom, wiszą w instytucjach państwowych obok godła narodowego, a niekiedy zamiast niego.

W tym totalnym i zrytualizowanym obrazie przywódcy Stalin odgrywał rolę kluczową po pierwsze jako ludzki geniusz, po drugie jako żywy (potem martwy lecz unieśmiertelny) klasyk komunizmu (twarzysz MELS), po trzecie jako centralna postać nowego systemu quasi-religijnego. Pozostali przywódcy stalinowskiej Polski odgrywali rolę nieodzowną ale jedynie uzupełniającą, tworząc wspólnie najwyższy szczebel w systemie bohaterów i przyjaciół komunistycznego państwa. Obserwując techniki masowego oddziaływania nie sposób nie zauważyc, że przy prezentacji postaci przywódców wzorowano się w Polsce stalinowskiej w pewnym stopniu na tradycji czczenia bohaterów narodowych w Polsce międzywojennej (na przykład kult Józefa Piłsudskiego). Z drugiej strony wykorzystywano niektóre elementy liturgii kościoła rzymskokatolickiego (na przykład procesje z feretronami), co tylko potwierdzało wrażenie parareligijnego charakteru propagandy stalinowskiej.

Kreśląc wizerunek przywódcy w Polsce lat 1948-1956 należy mieć świadomość, że powyższy obraz pochodził od monopolistycznego nadawcy, dysponującego niepodzielnym dostępem do ówczesnych mass mediów (prasa, wysokonakładowe wydawnictwa, radio, film) i narzędzi propagandy bezpośredniej (pochody, manifestacje, mityngi polityczne). Koniecznym dopełnieniem powinno być możliwie szerokie zaprezentowanie punktu widzenia odbiorcy tego obrazu, a więc różnych kręgów społeczeństwa polskiego pierwszej połowy lat 50. Jest to zadanie ogromnie ważne, a przy tym bardzo trudne do realizacji ze względu na ubóstwo rzetelnych materiałów źródłowych. Niemniej poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o rzeczywistą recepcję rozpowszechnianych odgórnie treści propagandowych, o trwałość konstruowanych mitów i symboli, należy do kluczowych zagadnień stojących przed historykami i politologami, którzy zajmują się problematyką masowego oddziaływania w państwach totalitarnych XX wieku.

**Official Heroes. The Portrayal of the Leader in Stalinist Poland:
Stalin, Bierut, Rokossowski**

The author starts from the premise that the formula of reduction and universalization of the image of the enemy – as created by Adolf Hitler and developed by Carl Schmitt – finds reflection in the similar process of constructing the image of the friend. While the opponent-enemy is to fall victim to relentless persecution, the ally-hero becomes the object of adoration and cult, including sacralizing devices. The schemata outlined above constitute one of the main axes of propaganda and indoctrination in totalitarian states. This applies equally to the Third Reich as it does to the Soviet Union under Stalin and Poland in the years 1948-1955. After analysing selected source materials (propaganda texts, literary works, paintings and posters) and drawing on the relevant secondary literature, the author investigates the process of creating the image of 'official heroes', i.e. the three-strong group of the greatest leaders, in Stalinist Poland. These were subject to specific propaganda operations whose aim was to consolidate belief in their exceptional spiritual and corporeal attributes. 'Official heroes' did not form a triumvirate but rather functioned within the framework of a hierarchical order. Joseph Stalin (1879-1953) occupied the supreme position as a human genius, living classic of communism ('Comrade MELS') and also as the central figure in a new quasi-religious system. The Soviet dictator took on the traits of a divinity, in relation to whom Bolesław Bierut (1892-1956) and Konstanty Rokossowski (1896-1968) played the role of acolytes. The author also presents a selection of the propaganda techniques that served to reinforce the formula of 'official heroes'. As the author notes in his conclusion, the propaganda apparatus in Poland between 1948 and 1955 was guided by three fundamental aims: these were to emphasize Stalin's omnipresence and omnipotence, to give prominence to his supernatural features whilst at the same time setting the superhuman character of the great leader and the figures of his closest collaborators in the totalistic production of a fictional reality. In his conclusion the author points out that the image of the 'official heroes' he presents derives from a monopolistic sender, who has at his disposal exclusive access to the mass media of the day. A necessary complement should be to show the viewpoint of the receiver and thus representative circles within Polish society of the first half of the 1950s. This is a very difficult task due to the paucity of genuine source materials, yet one that requires the involvement of contemporary historians and political scientists.